

WSPÓLNE SZALEŃSTWA NA STOKU

Coroczną tradycją Biur ds. Osób Niepełnosprawnych staje się organizacja sportowo – rekreacyjnych obozów, z elementami szkoleń i zajęciami integracyjnymi. W tym roku w Muszynie odbył się już po raz drugi obóz narciarski (w dniach 12–19 lutego 2012 r.). Głównymi organizatorami wyjazdu było Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Politechniki Krakowskiej, Centrum Sportu i Rekreacji PK, a także Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. W obozie uczestniczyli studenci pięciu uczelni: AGH, UEK, PK, UP, UPJPII.

Z Krakowa wyruszyliśmy w niedzielę, autokarem z parkingu przy Klubie Studenckim Kwadrat, zaraz obok akademików Politechniki Krakowskiej w Czyżynach. Wszyscy stawili się przed czasem, tak więc zbiórka odbyła się szybko i sprawnie. Troszkę zmarznięci, ale pełni nadziei na dobrą zabawę na stoku ruszyliśmy w długą podróż do Muszyny.

REVITA

Muszyna jest niewielką miejscowością położoną u stóp Beskidu Sądeckiego. Jest to miejscowość uzdrowskowa, oferująca wiele letnich i zimowych atrakcji. Od niedawna oferta dla narciarzy poszerzyła się o nowe atrakcje po połączeniu dwóch ośrodków narciarskich: Wierchomla i Szczawnik. Ośrodki zwane teraz Dwoma Dolinami oferują stoki o różnym poziomie trudności, zaopatrzone są w wyciągi krzesełkowe i orczyki. Oferta jest bardzo ciekawa i odpowiednia dla osób o zróżnicowanym poziomie umiejętności narciarskich – dokładnie tak jak w naszej grupie.

Po kilku godzinach jazdy przywieziono nas pod same drzwi Sanatorium Revita w Muszynie, w którym to spędziliśmy cały tydzień. Budynek okazały, malowniczo położony, niedaleko od rynku miejscowości. Na miejscu powitała nas kierownik obozu Katarzyna Kutek – Sładek. Po kilkuminutowej odprawie rozpoczęliśmy kwaterunek. Pokoje okazały się dwuosobowe, w pełni wyposażone, wszystkie obok siebie. Na pierwszym piętrze



Uczestnicy II Integracyjnego obozu sportowo-szkoleniowego w Muszynie

znajdowały się gabinety rehabilitacyjne, z których mogliśmy korzystać.

PIERWSZY WIECZÓR

Po rozpakowaniu i pierwszym zapoznaniu z „terenem” spotkaliśmy się na kolacji. Po niej odbył się wykład instruktora Arkadiusza Jodłowskiego na temat bezpieczeństwa, zasad ruchu i kultury na stoku oraz wieczorek integracyjny. Mieliśmy okazję wstępnie poznać się nawzajem, zawiązać pierwsze obozowe znajomości.

NARTY, NARTY...

Nadszedł pierwszy dzień szaleństw na stoku. Z miejsca naszego kwaterunku wyruszyliśmy autokarem specjalnie dla nas przygotowanym na stok narciarski. Wstępnie podzielono nas na grupy według stopnia zaawansowania umiejętności narciarskich. Na stoku używaliśmy bardzo długo – od 9:30 aż do 15:30. Cóż to była za frajda! Piękna pogoda. Mroźno i słonecznie. Bez muld i lodu. Od czasu do czasu robiliśmy małe przerwy na odpoczynek i pokrzepienie się ciepłym napojem. Pierwsze koty za płoty...

Potem było już tylko lepiej. Doskonaliśmy swoje umiejętności, nie raz łądując na twardym podłożu. Nabawiliśmy się kilku siniaków, ale cóż to w porównaniu z nieprawdopodobną przyjemnością obcowaniu z piękną zimną naturą, śniegiem, wiatrem na twarzy

i czasami niesamowitą wręcz prędkością...

Codziennie odbywały się wieczorki wspólne: a to integracyjne, a to filmowe, przy ognisku z gitarą (pomimo siarczystego mrozu). Nauczyliśmy się migać nasze pseudonimy, poznaliśmy wiele nowych interesujących osób. Trzeci wieczór, walentynowy, przebiegł pod znakiem gier, zabaw i konkursów zaproponowanych przez uczestników. Do naszej dyspozycji był także stół bilardowy i do ping-ponga. Atrakcji poobiednich było wiele, natomiast nie zawsze brak sił pozwalał nam na pełny i energiczny udział w nich.

NIEŁATWY POWRÓT DO DOMU

Obóz trwał tylko przez jeden tydzień. Był to tydzień pełen różnorodnych wydarzeń, niesamowitych przeżyć. Pomimo fizycznego zmęczenia każdy z nas powrócił z obozu pełen wspólnych wspomnień i z nowymi umiejętnościami narciarskimi.

Większość z nas odkryła w sobie nowe pokłady energii i zapału do doskonalenia umiejętności narciarskich, tak więc pozostajemy z nadzieją, że w kolejnym roku uda nam się zorganizować podobne przedsięwzięcie raz jeszcze. Po to, aby ubiegłoroczni i tegoroczni nasi narciarze mogli rozwijać swoje zdolności, a także po to by kolejni studenci mieli możliwość czerpać z dobrodziejstwa naszej zimowej aury. ■

Monika Piega (BON UPJPII)